

GOŃNIEC

Cena
egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 " 50 "
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 " 50 "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednolamowy 40 h.

Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 " —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, sobota 17. sierpnia 1918.

Nr. 46.

Mocne stanowisko Austrii na konferencji w kwaterze niemieckiej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 16 sierpnia.

Od wybitnego polityka polskiego, który wczoraj przyjechał z Wiednia do Lwowa, nasz korespondent dowiaduje się, że kierujący austriaccy mężowie stanu, którzy udali się na konferencję do głównej kwatery niemieckiej, zajmą tam stanowisko bardzo zdecydowane. — Austrija nie

występuje na tej konferencji w roli petenta, lub strony mniej wartościowej, przeciwnie wystąpi z całym szeregiem zdecydowanych życzeń. Pewna wysoko postawiona osoba, przed wyjazdem do głównej kwatery niemieckiej, wyraziła się, że nie trzeba sądzić, jakoby Niemcy trzymali Austrię w garści (in der Faust halten). Rzecz ma się przeciwnie.

Podróż ks. Radziwiłła do Wiednia i Budapesztu.

(Korespondencyja z „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 15 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, Janusz ks. Radziwiłł po wyjeździe z głównej kwatery niemieckiej uda się do Wiednia i Budapesztu.

Podróż ta pozostawać będzie w związku z aktualnym obecnie problemem rozwiązania kwestyi polskiej.

Zaniechanie przyjazdu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 16 sierpnia.

Przed kilku dniami dzienniki doniosły ze źródła wiedeńskiego, iż do Galicyi przybyć ma pewna wysoko postawiona osoba. Przyjazdu jej oczekiwano zaraz po powrocie z głównej kwatery.

Jak się nasz korespondent dowiaduje od wybitnej politycznej osobistości, nastąpiła zmiana i owa osoba do Galicyi nie przybędzie. — Wszelkie zarządzenia, wydane w związku z podróżą tej osoby odwołano.

Zamknięcie wiedeńskiego fakultetu medycznego dla Galicyi.

Wiedeń (B. K.). Dzienniki donoszą: Fakultet medyczny uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił, że w roku naukowym 1918—19 słuchacze z krajów koronnych, posiadających własne uniwersy-

tety, będą przyjęci tylko w bardzo ograniczonej mierze. Szczególnie dotyczy to słuchaczy, przynależnych do Galicyi, którzy mogą być przyjęci tylko w nadzwyczaj wyjątkowych wypadkach.

Opróżnienie części stanowisk nad rzeką Ancre.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 15. sierpnia.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Ożywiona czynność wywiadowcza między Yzerą a Scarpa. Na południowy wschód od Ailette nie udał się przed naszymi liniami częściowy atak angielski. Na północ od Ancre porzuciliśmy ostatniej nocy część stanowiska, wycierając ostro w stronę nieprzyjaciela koło Puisieux i Beuamont—Hamel. Wczoraj obsadził ją nieprzyjaciel.

Grupa wojsk gen. Boehna: Nie było większych działań bojowych. Wieczorem wzmożła

się czynność ogniowa między Ancre a Olse. Odparto ataki częściowe nieprzyjaciela po obu stronach Avre i na południe od Lassigny.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: W czasie wycieczki na południowy brzeg Vesle, wzięliśmy do niewoli załogę dworca kolejowego Breuil.

Nasze lotnicze siły pościgowe zmusiły do walki eskadrę angielską, rzucającą bomby, która zdążyła celem wykonania ataku w głębi kraju, zanim eskadra ta zdołała osiągnąć celu. Eskadra angielska, utraciwszy pięć samolotów, została zmuszoną do zawrócenia.

Wczoraj zestrzelono 24 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi.

Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 15. sierpnia.

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Podobnie, jak ostatnie przedsięwzięcia na weneckim froncie górskim, także i ataki nieprzyjaciela na Tonaie zakończyły się zupełnym jego niepowodzeniem. Kolumny włoskie, które posuwały się naprzód na północ od przełęczy, załamały się już w naszym ogniu obronnym, ponosząc przytem najcięższe straty.

Na południe od przełęczy powiodło się nieprzyjacielowi, po kilku daremnych próbach, zyskać jeden punkt oparcia na Monticello, który mu jednak bardzo szybko wydarli z powrotem żołnierze Styryjczy z pułku strzelców Nr. 26.

Również posterunki na wysokich górach, które w walkach wstępnych porzucono, znajdują się przeważnie znów w naszym posiadaniu. Nieprzyjaciel w najważniejszych odcinkach cofnął się do swoich rowów. Nasi lotnicy ścigali go, strzelając z karabinów maszynowych.

W Albanii nasze dzielne wojska zyskały ponownie korzyści na wachod od doliny Devoll.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat bolszewicki.

Walki na wszystkich frontach.

Moskwa. (Ag. pet.). Wschodni front czesko-słowacki: Nasza flotyła ostrzeliwana była przez kawaleryę nieprzyjacielską. Burza i ciemność zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się. Wyłądownaliśmy koło Wesztemore i posunęliśmy się naprzód koło Kacenzewa, gdzie znaleźliśmy zapasy zboża. Sztab czesko-słowacki znajdował się w Komilowie. Atak naszej artyleryi wyparł go stamtąd.

Zachodni front czesko-słowacki: Próba białych gwardzistów, by zająć miasto Swirsk, nie udała się. Miasto znajduje się w naszych rękach.

Powiat murmański: W kierunku ku Archangielsku zajęliśmy pozycje nieprzyjaciela. W okolicy Onegi nieprzyjaciel po walce wstrzymał atak.

Powiat Woroneż: W kierunku Poworino—Carycyn wojska nasze zajęły stację Poljana na południowy wschód od Poworina. W tym samym kierunku na południe od kolei Jelna—Krasnojarsk obsadziliśmy wieś Trestjanka. W kierunku Jestratjewsk wywiązała się walka między kozakami a naszym wojskiem, dla nas pomyslna. Obsadziliśmy stację Leg.

Północny front kaukaski: W kierunku Morza Czarnego i Kubania obsadziliśmy stację Kuberle.

Sukces bolszewickiej floty.

Petersburg. (B. K.). Dzienniki poranne donoszą o sukcesie oddziału floty rosyjskiej, odniesionym nad oddziałem okrętów angielskich u ujścia Wagi, w oddaleniu 200 wiorst od Archangielska. Rosyanie zabrali jeden z pięciu dobrze uzbrojonych okrętów angielskich.

„Naród polski nie daje dostatecznej gwarancji“ ...

Prasa wszechniemiecka i „Vorwärts“ przeciw uregulowaniu sprawy polskiej.

KRAKÓW, 16 sierpnia.

(mir) Narady, które rozpoczęły się w głównej kwaterze niemieckiej, bezsprzecznie celem ostatecznego uregulowania tak zw. polityki wschodniej państw centralnych, a przede wszystkim sprawy polskiej, której doniosłość ostatnie wydarzenia na wschodzie znów silnie podkreśliły, — spowodowały żywioły wszechniemieckie do gwałtownego wystąpienia przeciw uregulowaniu kwestji polskiej, przede wszystkim zaś koncepcji austro-polskiej. Z głosów prasy tego kierunku przebija niehamowane zdenerwowanie.

Między innymi z gwałtownie antypolskim artykułem, opatrzonym wymownym tytułem: „Rokowania nie na czasie“, wystąpiła hakaty-styczna „Post“, podnosząc protest przeciw ostatecznej odbudowie państwa polskiego już teraz.

W niemieckiej kwaterze głównej — píše „Post“ — toczą się narady w kwestji polskiej. Ponieważ oprócz miarodajnych czynników austriackich przybyli na obrady także przedstawiciele rządu polskiego, można sobie łatwo wyobrazić, z jakim naciskiem mają być przedstawione rządowi Rzeszy połączone życzenia austro-polskie. Nie ulega wątpliwości, iż

NA PIERWSZY PLAN MA BYĆ ZNÓW WYSUNIĘTA KWESTYA AUSTRO-POLSKIEGO ROZWIĄZANIA.

Ta bolesna sprawa zostanie podniesioną tem silniej, iż rząd austro-węgierski porozumienie w przyszłości Polski uważa za warunek ostatecznego uregulowania całego kompleksu traktatu polityczno-wojskowo-gospodarczego.

Także ze strony niemieckiej nie da się oczywiście zaprzeczyć, iż pomiędzy kwestją polską a problemem środkowej Europy istnieje związek. Atoli właśnie dlatego mamy wszelką podstawę

BRONIC SIĘ PRZECIW ROZWIĄZANIU AUSTRO-POLSKIEMU.

Z pośród decydujących względów, które często podnoszono, należy przytoczyć przede wszystkim dwa. Po pierwsze: Polska, połączona z Austro-Węgrami unią personalną, lub nawet realną, wpłynęłaby bez wątpienia na kurs ogólnej polityki austro-węgierskiej w takim duchu, który

NIE DALBY SIĘ POGODZIĆ Z UTRZYMANIEM PRZYMIERZA PAŃSTW CENTRALNYCH;

po drugie: w razie połączenia się Austrii i Polski, z wielką trudnością dałoby się ugruntować celową politykę gospodarczą niemiecko-rosyjską, do której przykładamy bardzo wielką wagę.

Ale i inna kwestya nasuwa się nam:

CZY WOGÓLE CHWILA OBECNA JEST ODPOWIEDNIĄ, ABY TAK ŻYWO ZAJMOWAC SIĘ KWESTYĄ POLSKĄ?

Po doświadczeniach, jakie poczyniliśmy w latach od manifestu listopadowego 1916 r. z narodem polskim i jego powołanymi reprezentacjami, należałoby przyjść do przekonania, iż Rzeszy niemieckiej nie powinno się znów tak spieszyć z udzielaniem Polakom pomocy w ich dążeniach do ostatecznego odrodzenia ich państwowości.

Ogólna sytuacja na wschodzie Europy rozwinięła się w tym kierunku, iż nie ma obawy, aby polityka wyczekiwania dawała powody do obaw złych następstw. Stosunki, jakie wytworzyły się w Rosji, bezsprzecznie dziś

NIE PRZEDSTWIAJĄ DLA KÓŁ POLSKICH SIŁY PRZYCIĄGAJĄCEJ,

aby ewentualność oparcia się Polski o Rosję mogła być niebezpieczną.

Wobec podnoszących się głosów o rewizję traktatu brzeskiego, do czego załatwienie kwestji polskiej ma stanowić podstawę, oświadcza „Post“: Nie dotyczą kwestji rosyjskiej, ale w pierwszym rzędzie kwestji polskiej te względy, które Rzeszę niemiecką zmuszają do rezerwy w rozwiązywaniu sprawy polskiej. Oddziaływanie tych względów jest tak dalece ograniczone pod względem etnograficznym i geograficznym, iż np. w Finlandyi, Litwie i prowincjach bałtyckich nie mają one żadnego znaczenia.

NARÓD POLSKI, JAKO TAKI, NIE DAJE DLA NAS DOSTATECZNEJ GWARANCYI

dla celowości zbyt spiesznej odbudowy państwowości polskiej.

Znana ze swych antypolskich wystąpień „Voss. Zeitung“, z racji obrad w kwaterze niemieckiej podkreśla, iż sprawy wschodnie mogą być uregulowane

JEDYNIEM W POROZUMIENIU Z ROSYĄ.

Do tego jednak ani ogólne sytuacja w Rosji, ani obecny stosunek Rosji do Niemiec nie są na razie odpowiednie.

Jednostronne uregulowanie ostateczne ze strony Niemiec stosunków w okupowanych terytoryach, podjęte obecnie,

WYKLUCZYŁOBY WSZELKĄ MOŻLIWOŚĆ TRWAŁEGO POROZUMIENIA Z ROSYĄ,

do którego sfery wszechniemieckie zmiernie od dłuższego już czasu.

Organ socjalistów niemieckich „Vorwärts“ jednoczy się z organami wszechniemieckimi w proteście przeciw uregulowaniu sprawy polskiej i państw kresowych, za powód podając konieczność rewizji traktatu brzeskiego, która będzie musiała być podjęta na powszechnym kongresie pokojowym. Wywód swój kończy apelem:

„W ostatniej chwili przestrzegamy przed angażowaniem honoru narodu niemieckiego przy budowaniu królestw na piasku...“

NARÓD NIEMIECKI WALCZY ZA NIEMCY, A NIE ZA POLSKĘ,

Litwę, Kurlandję, Estonję i Inflanty. Zaś niedźny pokój brzeski nie wart jest kosztówki jednego choćby żołnierza niemieckiego.“

Nawiasem należy także podkreślić, że wyznanie organu stronnictwa „bojowników wolności ludów“, iż Niemcy nie walczą za wolność narodów, jest w wysokim stopniu charakterystyczne dla niemieckiej socjalnej demokracji.

Barykady tronów przeciw pokojowi ludów „Vorwärts“ przeciw fabrykowaniu królów na wschodzie.

KRAKÓW, 16 sierpnia.

(?) Berliński „Vorwärts“ socjalistyczny z 16 sierpnia w numerze wtorkowym artykuł wstępny zwracający się przeciw fabrykowaniu królów na wschodzie i wznoszeniu barykad z tronów, które, zdaniem tego pisma, utrudnić muszą zawarcie pokoju.

„Całą siłą pary — píše ten dziennik — pracuje się teraz wszędzie na wschodzie nad wzniesieniem nowych tronów. W Finlandyi ma nastąpić wybór króla w początkach września, według innych zaś wiadomości już nawet 27 sierpnia.“

Także na Litwie prze się do szybkiego rozstrzygnięcia, a podobne wieści nadchodzą też z Polski.“

„Vorwärts“ zwraca uwagę, iż pod tym względem spotykają się ze sobą dwa prądy: jeden niemiecki, który jaknajwyższe dostosowanie się do niemieckich urzędzeń monarchistycznych zaobjaw dążenia do oparcia się o Niemcy uważa i drugi, który od utworzenia własnej dynastji

Pamiętnik Mikołaja II.

(Kg) „Izwestia“ z dn. 9 sierpnia rozpoczęły drukować pozostawiony przez cara Mikołaja II. pamiętnik. Prezydium rosyjskiego centralnego wyk. komitetu wydelegowało specjalną komisję dla przejrzenia i opublikowania znalezionych przy zamordowanym carze zapisków i pamiętnika. W pierwszym rzędzie opublikowaną zostanie część pamiętnika, pisana w pierwszych dniach marca 1917, następnie notatki z czasów rewolucji 1905 roku i z wojny rosyjsko-japońskiej. Komisja posiada zapiski i dziennik cara od 1 stycznia 1882 roku.

Mikołaj II. pisał pamiętnik przez lat 36 codziennie. Brakuje zaledwie kilku dni z czasów jego ciężkiej choroby. Poniżej podajemy przebieg podanych notatek z ostatnich dni panowania cara.

Niedziela 11 marca 1917: W cesarskiej kwaterze głównej (Mohylew) o 10 przed południem poszedłem na mszę. Następnie wysłuchałem referatu. Przy śniadaniu dużo ludzi, przeważnie obecni cudzoziemcy. Napisałem list do Alice (carowa Aleksandra Fiedorowna), poczem wyjechałem na szosę bobrujską aż do kaplicy, tam

poszedłem na spacer. Pogoda. Po herbacie czytałem. Następnie przyjąłem senatora Tregubowa, który pozostał aż do kolacji. Wieczorem grałem w domino.

Poniedziałek 12 marca 1917: W Piotrogradzie przed kilkoma dniami rozpoczęły się rozruchy. Niestety wojsko brało w tem udział. Wstrętne uczucie, być tak daleko i otrzymywać tylko dorywczo niepomyślnie wiadomości. Wysłuchałem krótkiego referatu. Spacerowałem na drodze w kierunku Orszy. Pogoda słoneczna. Po herbacie czytałem. Po obiedzie postanowiłem jechać do Carskiego Sioła. O godz. 1-szej w nocy siadłem do pociągu.

Wtorek 13 marca 1917: O godz. kwadrans na czwartą położyłem się spać, ponieważ dłuższy czas rozmawiałem z Iwanowem, którego wysyłałem do Petersburga z wojskiem, by zrobił porządek. Spałem do godz. 10-ej. W drodze z Mohylewa do godz. 5-ej rano. Mroźno i słonecznie. Cały dzień jechałem przez Wjrmę, Rszew, Lichosław; o godz. 9-ej przybyłem.

Środa 14 marca 1917: W nocy zawróciłem z drogi, gdyż Lubań i Toszno zajęte były przez powstańców. Jechałem przez Waldow(?) Dno i Psków, gdzie nocowałem. Widziałem Russkiego. On, Danilow i Sawicz jedli ze mną. Gatezy-

na i Luga obsadzone przez powstańców. Hańba i wstyd. Dłuższa podróż do Carskiego Sioła nie udała się. Różne myśli i uczucia przez cały czas. Jak źle musi być biednej Alice, która wszystko sama przeżywa. Boże! Pomóż nam!

Czwartek 15 marca: Rano przyszedł Russki i odczytał długą zapisaną rozmowę, jaką prowadził telefonicznie z Rodzianką. Według jego zdania, położenie w Piotrogradzie tego rodzaju, że obecne ministerium jest bezsilne, by cokolwiek przeciwdziałać, gdyż partya socjalno-demokratyczna zawiązała się w „robotniczy sojusz“. Moja abdykacja konieczna. Russki utworzył tę rozmowę w głównej kwaterze a Aleksiejew podał ją do wiadomości komendantów armii. Wpół do pierwszej nadeszły od wszystkich kłoch odpowiedzi; treść ich, że w imię ratowania Rosji i aby utrzymać armie na froncie w spokoju, konieczne postanowienie uczynienia ostatecznego kroku. Zgodziłem się na to. Z głównej kwatery przysłano projekt manifestu (abdykacji). Wleczór przybyli z Petersburga Guczkow i Szulgin, z którymi rozmawiałem, i którym odczytałem projekt manifestu. O godz. 1-szej w nocy odjechałem do Potowa, z ciężkim uczuciem przyżytych chwil. Wokół zdrada, chęć przystawienia, oszustwo.

oczekuje ulgi w ciężącym na tych krajach nacisku. Oba prądy chcą czegoś różniącego się od siebie, jeśli nie powiedzieć czegoś wręcz przeciwnego i kwestyą jest tylko, kto się okaże zręczniejszym taktikiem.

Zdaniem „Vorwaertsu“ t. zw. „przyjazny Niemcom“ aktywnizm jest niczem innym, tylko polityką, liczącą się z chwilowo istniejącym stosunkiem sił, jako z czemś faktycznym. Rzeczniczy tej polityki pracują, przynajmniej powierzyli ręką w rękę z niemieckimi władzami okupacyjnymi i nie da się w żaden sposób rozpoznać, na jak szerokiej kołach ludności mogliby się przytem oprzeć. Republikańskie, ku utrwalności lub ponownemu złączeniu się z Rosją zwrócone prądy nie dochodzą wogóle do głosu. I na takim to chwiejnym, zdradliwym gruncie mają być wzniesione

NOWE TRONY, KTÓRE CHCE SIĘ OBSADZIĆ CZŁONKAMI DYNASTYI NIEMIECKIEJ.

„Vorwaerts“ przewiduje możliwość, iż niemieccy posiadacze tronów znajdą się w takich okolicznościach, że wobec „niebezpiecznego“ dla nich nastroju narodu, zasłaniać się będą bagnietami niemieckimi, wskutek czego dziennik ten zastrzega się, iż

NARÓD NIEMIECKI NIE MA WCALE CHĘCI BIĆ SIĘ ZA INTERESY DYNASTYCZNE

Że każdy książę, noszący się z myślą włożenia na swą głowę nowej koronki, może to czynić co najwyżej na własny rachunek i odpowiedzialność. Jeżeli zaś jutro znów zostanie stamtąd wygnany, to nikt w narodzie niemieckim nie zechce z tego powodu łez, nie mówiąc już o kropki krwi, przelewać.

Nowe trony — wywodzi dalej „Vorwaerts“ — które mają być wzniesione na wschodzie, są jednak nie tylko z wewnątrz, ale i z zewnątrz zagrożone. Wojna światowa, wraz z wszystkimi swymi straszliwymi wstrząśnieniami, jeszcze się nie kończy.

NOWE MONARCHIE OPARTE SĄ NA KRUCHYM GRUNCIE POKOJU BRZESKIEGO,

którego żaden rząd rosyjski za prawnie istniejący nie uznaje, który nawet rząd bolszewicki utrzymuje tylko dlatego, iż Rosja w obecnej chwili jest zbyt słaba, aby mogła przeprowadzić jego rewizję. Tymczasem stanowisko mocarstwowe, jakie sobie Niemcy wywalczyły na wschodzie, zostało przez koalicję podkopane. Szturmy na froncie zachodnim, akcja na Murmanie, ruch czesko-słowacki, interwencja syberyjska są przeciw Niemcom zwrócone. Ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi ukształtowania stosunków na wschodzie znów więc zależy od ostatecznego wyniku wojny światowej i dopóki koalicja nie będzie zupełnie pobita, dopóki nie będzie gotowa do pozostawienia Niemcom wolnej ręki na wschodzie.

W końcu „Vorwaerts“ przychodzi do wniosku, że jeżeli wojna będzie się miała skończyć w drodze porozumienia, to może przyjsć do omawiania na kongresie pokojowym pokoju brzeskiego, co zaś wtedy będzie z „opartymi“ o Niemcy utworzonymi już do tej pory nowymi królestwami: Finlandyą, Litwą i Polską? Rewizja pokoju brzeskiego oznaczałaby wtedy niemiecką porażkę, porażkę wprawdzie nie narodu niemieckiego, ale niemieckich potentatów, którzy niepowodzeniu polityki niemieckiej staraliby się przeszkodzić nowym nakładem krwi niemieckiej.

Nowe królestwa dadzą się tylko wtedy utrzymać, zdaniem „Vorwaertsu“, jeżeli wojna skończy się ustanowieniem militarne go władztwa Niemiec nad światem. Kto chce z rosyjskich krajów kresowych uczynić posiadłości filialne niemieckich dynastyi, ten musi także w konsekwencji uznać za cel swój wojskową hegemonię Niemiec, gdyż bez niej

ŚWIEŻO SKLECONE TRONIKI NIE PRZETRWAJĄ NAWET DNIA JEDNEGO

po zawarciu pokoju. Fabrykowanie królów na wschodzie zamyka drzwi pokojowi porozumiewawczemu i uzależnia wszystko od rozstrzygnięcia militarne go.

„Vorwaerts“ wyraża wreszcie zdanie, iż polityka fabrykowania królów byłaby fałszywa nawet wtedy, gdyby wojna miała się skończyć zupełnem pokonaniem potęgi anglo-amerykańskiej i jej sprzymierzeńców, gdyby zaś miała się skończyć nierozegraną, to byłaby przestępstwem, gdyż Niemcy musiałyby w takim razie jeszcze może lata wojnę prowadzić nie o utrzymanie Niemiec, lecz o utrzymanie siłą zdobytych osiągniętych na wschodzie.

Czy położenie na zachodzie usprawiedliwia politykę na wschodzie, idącą po linii „wszystko albo nic“? Na to pytanie „Vorwaerts“ odpowiada, iż nie dobrze jest chwalić kogoś przed śmiercią, a żadnej wojny nie można uważać przed jej ukończeniem za wygraną.

„Z Bożej łaski“.

„FRANKFURTER ZTG.“ O NARZUCANIU KSIĄŻĄT NIEMIECKICH NA KRÓLÓW NOWYCH PAŃSTW.

KRAKÓW, 16 sierpnia.

(mir) „Frankfurter Ztg.“, omawiając posiedzenie sejmiku finlandzkiego, na którym zdecydowano o monarchicznej formie rządów w Finlandyi, jako też ewentualność kandydatury jednego z ksiąząt niemieckich na tron finlandzki, pisze, iż książę niemiecki, któryby posłuchał wezwania sejmiku fińskiego, od samego początku już znalazłby się w fałszywej sytuacji, ze wzglę

du na to, iż obecny sejm i rząd Finlandyi nie mają za sobą większości narodu.

„Urok i siła monarchii — pisze organ frankfurcki — opiera się na silnym, przez historię zadzierzgniętym stosunku zaufania pomiędzy ludem a władcą, co formuła średniowieczna wyraża jako prawo „z bożej łaski“, albo, jak np. we Włoszech, na niewątpliwym mandacie ze strony przeważającej większości narodu.

W Finlandyi nie może być mowy ani o jednym ani o drugim. Król, jako obcokrajowiec, narzucony przez mniejszość i przeciwnicy nie omieszkaliby dodać: na cudze życzenie, — byłby też narażonym na nieprzyjemne uczucia i niebezpieczeństwa, któreby też stały się ciężarem także dla polityki niemieckiej“. Przeto organ liberałów połudn.-niemieckich przestrzega kierowników polityki niemieckiej przed odpowiedzialnością, jaka na nią spadnie.

Wobec tendencji Niemiec, względnie pewnych sfer niemieckich, do narzucenia nowopowstającemu państwu ksiąząt Rzeszy, aby tym sposobem zapewnić Rzeszy, właściwie Prusom — hegemonię wobec nich, głos „Frankf. Ztg.“, jako wpływowego organu, należy uważać za pocieszający objaw otrzeźwienia i sugestyi wszechniemieckiej, jakie ogarniać poczyna wreszcie naród niemiecki, nie identyfikując się z intrygami wszechniemieckimi.

Zrozumieć też powinni w Rzeszy ci, którzy kierują polityką i mają na nią wpływ, iż także co do Polski, leży zarówno w interesie Polski, jak i państw centralnych, aby na tronie Piastów zasiadła dynastia, ciesząca się miernem w narodzie.

Gwałtowna dewaluacja.

Kraków, 16. sierpnia.

Ogólną panikę nietylko w kołach finansowych, ale także w szerokich masach ludności państwa wywołuje w ostatnim czasie gwałtowny upadek wartości austriackiej waluty za granicą. Kurs dewiz wykazuje stałą tendencję zniżkową, jak to można widzieć z następujących zestawień:

Wiedeń:			
	Począt. 1918 r.	Koniec marca	Ob. stan
Berlin	155.60	150.—	162.20
Zurych	178.—	167.50	245.50
Berlin:			
Szwajcarya	144.—	112.50	151.—
Austria	167.—	152.—	188.50

Upadek waluty państw centralnych ilustrują znowu następujące daty:

Na rynku austriackim:	
100 marek kosztuje	162.— kor.
Normalnie	117.44 kor.
Disagio wynosi	44.56 kor.
100 franków szwajcarskich	245.50 kor.
Normalnie	95.23 kor.
Disagio wynosi	150.27 kor.
Na rynku berlińskim:	
100 franków szwajc. kosztuje	151.— M
Normalnie	81.— M
Disagio wynosi	70.— M
100 holenderskich guldenów	310.50 M
Normalnie	168.74 M
Disagio wynosi	141.76 M

Przyczyny tego krytycznego stanu austriackiej waluty tkwią w całokształcie stosunków gospodarczych państwa, wywołanych wypadkami wojny. Wzrost długów państwowych, spowodowanych wydatkami na wojnę, puszczanie w obieg olbrzymich sum banknotów bez pokrycia, ogólny upadek produkcji a zatem zmniejszenie się do minimum eksportu, oto najgłówniejsze i decydujące powody dewaluacji. Bardzo ujemnie na walutę oddziałuje w ostatnim czasie także import środków spożywczych pochłaniający olbrzymie sumy. Finansiści widzą również źródło spadku wartości pieniądza w tem, iż Austria podobnie jak Niemcy wydaje wielkie ilości marek i koron w krajach okupowanych tj. w Polsce i Ukrainie, skąd te pieniądze idą następnie do krajów neutralnych, wywołując tamże presję na walutę państw centralnych. Spekulacja wojenna ze swej strony podsycona przez agentów koalicji, robi także wszystko możliwe, aby wartość monety państw centralnych zupełnie zniszczyć za granicą.

O poprawie waluty w obecnym czasie może być mowa a to ze względu, iż brak do tego wszystkich potrzebnych czynników. Na tu leży w dużej mierze w błędnej polityce finansowej państwa. Zakaz np. i trudności zniesione przy imporcie maszyn i narzędzi technicznych z zagranicy motywowany obawą sprowadzenia dalszej dewaluacji jest niewłaściwy, gdyż import tych towarów mógłby w niedługim czasie przyczynić się wydatnie do podniesienia swojej produkcji, która jedynie może przez wzmożony eksport doprowadzić stopniowo do poprawy waluty. (D-aki.)

Katastrofy kolejowe.

Zderzenie z winy służby kolejowej. — Przecięcie jednego pociągu przez drugi. — Straszne skutki katastrofy na linii Przemyśl—Mező Labócz.

Ankieta „Gońca Krakowskiego“.

KRAKÓW, 16 sierpnia.

Jako drugą część pracy p. inż. Swobody, nadesłanej nam w związku z naszą ankietą, podajemy uwagi o katastrofach powstałych z winy służby kolejowej.

Drugim rodzajem katastrof kolejowych są zderzenia, które powstają prawie zawsze z wi-

ny służby. Ten rodzaj katastrof można podzielić na:

- a) zderzenia wprost (t. zw. karambole),
- b) zderzenia boczne,
- c) przecięcia,
- d) najechania.

JAKO PRZYKŁAD ZDERZENIA WPROST może posłużyć katastrofa pod Ławocznem, któ-

ZACIĘTY WPŁÓD NIEMCÓW.



B. prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor Roosevelt, należy do zdecydowanych wrogów Niemiec. Liczne jego przemówienia antyniemieckie zjednały mu w Stanach Zjednoczonych szeroką popularność. Rycina nasza sporządzona wedle migawkowego zdjęcia fotograficznego, przedstawia Roosevelta w chwili przemówienia agitacyjnego.

ra miała miejsce w maju 1916 r.

Pociąg pospieszny z Ławocznego miał się krzyżować z pociągiem towarowym na stacji Sławsko. Po wzajemnym porozumieniu się urzędników ruchu, wyjechał pociąg pospieszny do Sławska, a pociąg towarowy samowolnie do Ławocznego. Ponieważ pociąg pospieszny jechał z góry, a widok sygnałów na czole lokomotywy pociągu towarowego z powodu łuków był utrudniony, nastąpiło zderzenie tak silne, że lokomotywa pociągu pospiesznego i część wozów osobowych uległy zupełnemu rozbitiu i trunęły z nasypu.

W wypadku tym 9 osób straciło życie, a kilka zostało ciężko zranionych.

Podobne zderzenie wprost, ale na stacji, miało miejsce w Mościskach dnia 16 marca 1913 roku, o godz. 2 w nocy. 4 ludzi ze służby utraciło życie, obie lokomotywy silnie zostały uszkodzone, a kilka wozów rozbitych. Rozmiar katastrofy zwiększyła pełna chyżość pociągu 179.

Zderzeniem wprost była także niedawna katastrofa w Trzeccianiu, dnia 14 stycznia 1918.

Drugim rodzajem zderzeń jest zderzenie boczne; może ono się zdarzyć, jeżeli pociąg lub przetaczane wozy najadają na wozy, stojące za marką bezpieczeństwa. Wówczas uderzone wozy zostają wyrzucone ze szyn, lub nawet wywrócone.

Ilustracją tego może być katastrofa w Przemysłu - Bakońcycach, w dniu 16 sierpnia 1912 roku, w południe, gdzie na wyjeżdżający z Przemysłu pociąg osobowy nr. 2018 uderzyła rezerwowa lokomotywa, mająca wjechać do Przemysłu.

Jednym z najstraszniejszych wypadków zderzeń jest

PRZECIĘCIE POCIĄGU JEDNEGO PRZEZ DRUGI.

Nastąpić to może, jeżeli jeden pociąg przecina drogę jazdy drugiego. Jako przykład można przytoczyć katastrofę na stacji Herczegholom pod Budapesztem i w Medyce pod Przemysłem. Pierwsza miała miejsce 1 grudnia 1916 r. W nocy o godz. 12:30 miał przejechać przez stację Herczegholom spóźniony pociąg pospieszny, żądający z Wiednia do Pesztu. Z powodu wjazdu pociągu z Graeu na tor boczny, miał pociąg pospieszny zatrzymać się przy sygnale głównym. Maszynista, nie zważając na sygnały wzbraniające, uderzył w bok pociągu osobowego. Lokomotywa i przednie wozy pociągu grackiego przeszły cało, natomiast tylna część została rozbita i wywrócona.

ZGINĘŁO WÓWCZAS 60 OSÓB,

a 150 zraniono.

Podobna katastrofa miała miejsce w Medyce pod Przemysłem. W dniu 4 maja 1911 roku stacja Przemysłu wyeksperymentowała dwa pociągi do Medyki, z których pierwszy miał stację przejechać bez zatrzymania. Stacja Medyka, nie wiedząc, który pociąg pierwaj wyjechał z Przemysłu, czy z zatrzymaniem, czy bez, puściła pierwszy na tor czwarty (boczny), mniemając, że ten ma oczekiwać na przejazd drugiego. Okazało się jednak, że ten pierwszy był pospieszny towarowy nr. 71, który miał przejechać stację bez zatrzymania. Aby daremnie nie spóźniać tego pociągu, wypuścił go urzędnik do Mościsk przez krzyżową zwrotnicę. W tym samym czasie dojeżdżał do Medyki pociąg z Mościsk nr. 170, którego służba przeoczyła sygnały na wjazd wzbroniony, uderzył w pociąg wyjeżdżający i przeciął go. Skutek tego, jak zwykle w takich razach, był straszny.

Czwartym rodzajem zderzeń jest najechanie.

Jako przykład tego rodzaju katastrofy może posłużyć najechanie pociągu nr. 22-II na pociąg nr. 22-I, które miało miejsce dnia 6 lutego 1917 roku, w nocy, na przestrzeni Żórawica-Radymno.

Jedną z najstraszniejszych katastrof przez najechanie, jakie kiedykolwiek się zdarzyły, była bez wątpienia katastrofa na linii kolejowej Przemysłu—Mezo Laborcz, między stacjami Łupkowem a Vidranami. Dnia 26 września 1915 r., w nocy

POCIĄG BENZYNOWY NR. 924 a NAJECHAŁ NA POCIĄG NR. 920 a Z RANNYMI,

stojący przed stacją Vidrany. Pociąg najechany uległ w tym wypadku mniej, gdyż miał lokomotywę popychającą. Grozę tej katastrofy powiększył jednak pożar pociągu benzynowego, który wybuchł z powodu silnego hamowania i po zderzeniu objął prawie cały pociąg nr. 924 a. Przyczyną niemożliwości zahamowania była za mała ilość hamulczych i mokre szyny. Zginęło wówczas przeszło 40 osób.

Idylla miłości pod „Telegrafem“.

Z dziejów miłości. — Szuler i dziewczyna. — Tragedya rodzinna. — Miłość silniejsza ponad wszystko.

KRAKÓW, 16 sierpnia.

(d) Słyszysz się dzisiaj jeno o miłości. Termin ten stał się liczmanem wytartym, słowem nie oznaczającym właściwie nic. Może fantazję chwilową, kaprys przelotny, pięciominutowy pociąg zmysłowy — bo wszystko dzisiaj nazywamy miłością.

Ale uczucie prawdziwie silne, wielkie, jest dzisiaj czemś nieznanem. Czytamy z przyjemnością dzieje Tristana i Izoldy, roztkliwiamy się nad potęgą uczucia Manon Lesceaut, jesteśmy wzruszeni głębokością poświęceń damy Kamehowej i odkładając książkę wdychamy z żalem, że uczucie tak silne, w książce jedynie znaleźć można.

Nie chcemy patrzeć w życie. Jan St., karciarz nałogowy, szuler, kilkakrotnie pociągany do odpowiedzialności za kradzieże, poznał przed kilku miesiącami Gustę G., młodą, 20-letnią córkę właścicielki handlu z gęsiami na placu św. Ducha. Rozmawiała się z nim dziewczyna, niebaczna na oburzenie rodziny, na lzy matki, na przestrogi rabina. Wszystko jej było obojętne; kochała swego Janka.

Nastroj w domu stawał się coraz gorszy, a idealny Janek w rzeczywistości był tem, za co go mieli wszyscy — zwykłym hochstaplerem. Kupował swojej Guście prezenta, których wartość musieli mu potem z nawiązką zwracać jej rodzice.

W końcu ojciec Gusty zapragnął dojść do porozumienia z kochankiem córki na drodze realnej. Ten oświadczył, że ją chętnie opuści, że lubi ją wprawdzie, ale nie tak bardzo, aby za cenę 5000 koron nie zerwał ze swym ideałem. Ojciec Gusty odmówił wypłacenia tej sumy, obawiając się słuźnie, że ów miły kochanek córki pieniądze weźmie, stosunku nie zerwie i będzie żądał nowych „odszkodowań“.

Jedną z dawniejszych, ale charakterystycznych katastrof była wywołana najechaniem pociągu osobowego, przez zbiegłe wozy na przestrzeni kolejowej Nowy Sącz—Marcinkowice. Pociąg towarowy, który wyjechał z Nowego Sącza do stacji Kamionki, rozerwał się, przednia część pojechała dalej do Kamionki, a tylna, ciężka, stoczyła się z wielką chyżością przez Nowy Sącz, ku stacji Marcinkowice. Ponieważ w tym czasie był na przestrzeni Nowy Sącz—Marcinkowice pociąg osobowy, który zatrzymał się na dany sygnał:

„WSZYSTKIE POCIĄGI ZATRZYMAĆ“

przy sygnale odstępowym, wozy rozpedzone chwyciły go za mostem na Dunajcu i uderzyły z taką siłą, że tylna część pociągu osobowego uległa zupełnemu rozbitciu, a podróżni silnym kontuzjom.

Tyle co do katastrof kolejowych, spowodowanych wadliwością urządzeń i nieuwagą służby.

Masowe zatrucie się kiełbasą pod Przemysłem.

Kraków, 16. sierpnia.

(?) Z Przemysłu donoszą do „Zeit“ wiedeńskiej, iż wielkie wrażenie wywarło tam zachorowanie 12 żołnierzy wskutek zatrucia kiełbasą. Temi dniami mianowicie w Żurawicach pod Przemysłem zachorowało nagle na kurcze żołdak 12 żołnierzy piechoty z pułku Nr. 9. Przywołany natychmiast lekarz pułkowy, dr. Glas, skonstatował, że nastąpiło zatrucie zepsutą kiełbasą. Chorych przewieziono samochodem do szpitala garnizonowego Nr. 3 do Przemysłu. W ciągu nocy jeszcze dwu żołnierzy zmarło a trzeci jest konający. Co do reszty, to istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu. Wdrożono surowe śledztwo

Przed kilku dniami Gusta zniknęła. Doniesiono o tem policji, która aresztowała St. i osadziła pod „Telegrafem“. — Na drugi zaraz dzień przyszła dziewczyna z placzem, żądając widzenia się z ukochanym. Zatrzymano ją i zawiadomiono matkę, która będąc w drodze, dopiero po dwóch dniach mogła odwiedzić córkę.

W kancelaryi aresztu pod „Telegrafem“ nastąpiło spotkanie. Wprowadzono córkę smutną i chmurną. Matka padła z rozpaczą na krzesło.

— Gusta!

— Czego mama chce ode mnie? Do domu nie wrócę.

— Gusta! — matka zaniosła się placzem.

— Powiedz, czy ci czego brakowało? czy ci źle było? czyś nie miała chleba, masła, mięsa? Panie komisarzu — mówiła do obecnego przedstawiciela władzy — ja jej dawałam wszystko. Chciała mieć perły, kupiłam jej perły za 1000 koron, chciała mieć srebrną torebkę na rękę, kupiłam jej torebkę, chciała jedwabnej sukni — kupiłam suknię. I za co mnie to wszystko spotyka? Gusta! wracaj!

— Nie chcę. Choćbym tu umrzeć miała, nie chcę.

— Aaa! — matka w uniesieniu histerycznym rozpaczę, poczęła gryźć palec. — Wody! wody!

Podano jej wody. Atak powoli mijał. Komisarz starał się przekonać córkę.

— Panno Gusto! widzi pani, zabije pani matkę!

— Cóż ja mogę?

— Niech pani wróci do domu.

— Za nic. Powiedziałam, że chcę Janka i tylko z nim wyjdę.

— Ależ on pania rzuci... bardzo prędko, może w gorsze nieszczęście wprowadzi. To będzie i szuler!

Car uznany za świętego.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Kopenhaga, 15 sierpnia.

Jak wynika z doniesień z Rosji, w całej Rosji odbywają się, mimo represji ze strony bolszewickiego rządu, nabożeństwa za duszę b. cara Mikołaja II, zgładzonego przez bolszewików w obawie o bezpieczeństwo swej władzy.

Jak się obecnie okazuje, stracenie cara, postanowione już od dłuższego czasu, a wykonane w lipcu, nie wydało pożądanego owocu.

Albowiem car za życia nie przedstawiał dla bolszewików wielkiego niebezpieczeństwa, gdyż nie cieszył się nigdy popularnością wśród szerokich mas. Dopiero stracenie otoczyło jego osobę legendą i aureolą męczeństwa, co obecnie wyzyskują sfery antybolszewickie i monarchiczne w celach agitacyjnych.

Wyrazem tej legendarnej aureoli jest uznanie b. cara przez ciemne masy ludu rosyjskiego za świętego prawosławnego.

— On mnie nie rzuci... — twarz dziewczyny rozjaśniła się ciepłym serdecznością. — On mnie kocha i zostanie porządnym człowiekiem, będzie pracował, ma fach w ręku.

— Będzie krądził i oszukiwał ludzi, jak dotąd. A pani będzie kochanką złodzieja.

— Będę jego żoną. A czy złodzieja czy nie, to moja rzecz. Ja tylko mogę coś o tem powiedzieć.

Matka przyszła do siebie i znowu łzami, prośbą, groźbą wydziedziczenia starała się przekonać córkę. Ta zacięła się. Stała chmurna w kącie pokoju i nie odpowiadała.

— Gusta, ja już nie patrzę, że on goj, ale niech to będzie uczciwy człowiek. Niech nie ma nic, ja mu kupię ubranie, wszystko, dam pieniądze. Ale rzuć tego bandytę.

— Ja go Kocham.

Wielka była potęga tego słowa. Zrobiła się cisza.

— Więc, panno Gusto? — zapytał komisarz.

— Nie wrócę, proszę mnie odprowadzić do celi.

I wyszła. Pozostała matka, zanosząc się płaczem i rozmyślając nad sposobem uratowania córki. Postanowiła sprowadzić ojca, służącego w wojsku.

Czem się skończy ta nieszczęśliwa miłość, przewidzieć trudno. Dziewczyna kocha opryska i nie chce go opuścić. Na razie trzymają ją w areszcie; St. ma być odesłany do sądu kraj. karnego.

Zygaki.

Co pan Osborn zauważył w Warszawie?

Z uśmiechem politowania czytam w felietonie „Voss. Ztg.“ impresje niejakiego pana Maxa Osborna p. t. „Z Zachodu na Wschód“.

Pan Max Osborn przyjeżdża właśnie z Zachodu i ogromnie jest ciekawy tej „Brukseli Wschodu“, jak jego kompatryoci nazywają Warszawę. I cieszy go niewymownie, że wszędzie — we Flandryi, Francji, czy Polsce wita go widok niemieckiego żołnierza, który zdobył „den halben Erdteil“, ale wygląda tak skromnie i tak poczciwie, jak gdyby to zdobycie połowy świata było czemś zwykłym i naturalnym. Pan Max Osborn dojeżdża wreszcie do Warszawy — i wybucha śmiechem. Więc to jest „Bruksela Wschodu“? To miasto pełne bosych nędzarzy, obdartych paryasów. w którym przez Plac Zamkowy kroczy gromadka gęsi?

Po za nędzarzami i stadem gęsi pan Osborn widzi w Warszawie tylko żydów. Z natchnieniem opisuje ich przepiękne oblicza, tchnące mądrością i pełne charakteru ich czarne, jakby żalobne szaty, i rozwiane brody. Twierdzi, że gdyby ujrzał ich Rembrandt, nie malowałby wogóle nigdy nic innego, tylko tych imponujących wcielonych braci Ahasverusa.

Stare Miasto jest zdaniem p. Osborna nieporządne i bardzo, bardzo brudne. Jednak p. Osbornowi smakowały warszawskie befsztyki, biały chleb i ciastka i uważa je za jedyny jany punkt w swoich wspomnieniach z Warszawy.

A słynne ze swej urody, gracji, szyku i elegancji Polki?

Biedny pan Osborn wybucha ponownie śmiechem. Z ironią przypomina kuplet z „Zebrak studenta“, w którym Polka opiewana jest jako typ najpiękniejszej kobiety, z nosem greckorzymskim, z nóżką Paryżanki i wspaniałymi kształtami Brytyjki.

— Nóżka Paryżanki! — szydzi pan Osborn, konstatając, że Polki są wprawdzie dobrze obute — mimo drożyzny skóry, ale nogi ich są tak grube i duże, że... „nie mogłyby służyć twórcy filigranowych, wątlých cacek w stylu Rococo jako model“...

Wierze, że pan Osborn, przywykły do potwornych wymiarów berlińskich „piękności“, uznanych w świecie za najbrzydsze kobiety i do ich okropnych „plattfussów“ — nie mógł, jako zaciekły patriota zachwycić się lekkim, wytwornym wdziękiem Polki. Albo może spotkała go jaka przykra rekuza na ulicach Warszawy i oto „mści się“ swym ciężkiem, jak jego umysł

piórem, odzierając kobietę polską z jej przysłowiowego wdzięku... Przysłowie włoskie mówi: La vendetta e dolce.

W tym wypadku vendetta pana Osborna za prawna ironią w złym gatunku, jest tylko trywialna i śmieszna.

H. Filo.

NA DOBIE.

DZIEŃ CZŁOWIEKA POCZCIWEGO.

Po dniach kilku znoonej pracy
wczoraj znowu święto było,
niby w bajce dzień przeminął,
że aż wspomnieć o nim miło:

Ramkiem spacer do kościoła,
jak się w święta czyni stale,
potem dyskurs u Hawelki,
obiad w domu wcale, wcale...

Później spacer na Bielany:
mama, tata, tuzin dzieci,
podwieczorek gdzieś na łączce,
gdzie słońce pięknie świeci.

Potem wypoczynek w gaju,
na przyrody miękkim łonie,
dzieci znikły... nastrój, cisza...
jak uroczę to ustronie...

Jakieś lekkie przypomnienie
prześnionego snu złotego,
gdy był tato jeszcze młodszy
mama była też niczego.

Słońce chylił się na niebie,
Aniół Pański dzwonił dzwony:
wieczór, powrót, stopy betów...
dzień świąteczny zakończony.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Joachima i św. Rochy

Wschód słońca 5:30

Zachód słońca 7:57

Długość dnia 14:27



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Trubadur“.

— 0 —

Rozkaz Trockiego do Rosyan, Polaków, Czechów i Serbów.

(w) Jak donosi rosyjski „N. Wiek“, Trocki wydał następujące ostrzeżenie:

„W różnych punktach kraju władze sowieckie zatrzymały rosyjskich, polskich, serbskich, czecho-słowackich i innych oficerów i żołnierzy, którzy zeznali, że byli skierowywani na Murman albo do Czecho-Słowaków przez werbowników francuskich. W ten sposób imperyalisci zagraniczni ośmielają się na ziemi rosyjskiej werbować sobie najemników dla wojny z Rosją.

Przestrzegam:

1. Nikt niema prawa kierować się na Murman Archangielsk, albo w okręg powstania czecho-słowackiego bez zezwolenia, podpisanego przez komisarza dla spraw wojskowych.

2. Każdy sprzedający się imperyalistom za

granicznym w celu udziału w powstaniu albo w celu okupacji terytorium rosyjskiego, będzie karany śmiercią.

Niniejsze rozporządzenie wywiesić na dworcach i w wagonach w języku rosyjskim, polskim, serbskim i czecho-słowackim, aby nikt nie mógł tłumaczyć się nieświadomością.

Komisarz do spraw wojennych i morskich: D. Trocki“.

Narodowy podział Czech?

„Prager Tagbl.“ komunikuje pogłoski, według których br. Hussarek ma być zdecydowany przeprowadzić podział Czech na część czeską i niemiecką według życzeń czeskiej komisji dwupodziałowej i postów czecho-niemieckich. Namiesnictwo, wraz z swymi agendami, niemieckimi, ma być przeniesione do Litomierzyc, uniwersytet niemiecki do Reichenbergu, politechnika niemiecka do Uścia nad Łabą. W Komotau ma być utworzona siedziba niemieckiej dyrekcji kolejowej, w mieście Zatec (Saaz) zaś — siedziba niemieckiej dyrekcji pocztowej. „Prag. Tgbl.“ nie mógł otrzymać potwierdzenia tej wiadomości, szeroko rozpowszechnionej w Pradze i w niemieckiej części Czech.

Amerykańscy mechanicy wojskowi kształceni w polskiej szkole.

Chicagowski „Dziennik związkowy“ zamieszcza sążniste sprawozdanie o zakończeniu roku szkolnego w Kolegium Związku Nar. Pol. w Cambridge Pa. Przemawiał na uroczystości szef polskiej misji wojskowej w Ameryce, major J. Kozłowski i burmistrz m. Cambridge, p. Couroe.

Od rządu Stanów Zjednoczonych nadeszło najwyższe uznanie dla Kolegium Z. N. P. i jego kierownictwa, a zarazem dla prac technicznych, przez uczniów tegoż Kolegium dla rządu wykonywanych. Rząd Stanów Zjednoczonych zapytał zarząd szkoły, czy nie mógłby pod kierownictwem własnych instruktorów i grona nauczycielskiego Kolegium urządzić dwumiesięczny kurs dla swych 200 mechaników żołnierzy, specjalizujących się w wyrobieniu pewnych delikatnych części maszyneryi motorowej, — zwłaszcza przy aeroplanach. — Ponieważ wszystkie prace dla rządu, przez uczniów Kolegium wykonane, wyróżniały się swą precyznością, przeto rząd życzyłby sobie, aby podobnie tak wytrawnych profesorów, jakich posiada Kolegium, kształcili się mechanicy wojskowi Stanów Zjednoczonych.

Najnowsze ubezpieczenie.

(p) „Frankf. Ztg.“ poleca w jednym z ostatnich numerów asekurację od ataków lotniczych. Anons obiecuje bardzo wysokie odszkodowania na wypadek śmierci, niezdolności do pracy, uszkodzenia domu lub mieszkania, towarów i nieruchomości. Zwłaszcza fabrykanci i właściciele składów mają znaczne udogodnienia.

Dalej zaleca anons tego dziennika, ze względu na obecną chwilę, niemal konieczność asekurowania się, zaznaczając, że przyjęty może być każdy bez wyjątku.

Prośba o papierosa — żebractwem?

Sąd powiatowy w Wersen i krajowy w Salzbürgu skazali na 12 godzin aresztu pewnego młodego człowieka, który — posiadając zresztą pieniądze, lecz nie mając tytoniu — prosił na

dworek kolejowym kilka osób o papierosa. Natomiast wiedeński sąd kasacyjny zniósł poprzedni wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji, wyznaczając z założenia, że w danym wypadku nie może mieć zastosowania paragraf z ustawy o lebractwie, ponieważ papieros nie należy do rzeczy niezbędnie służących do osobistego utrzymania.

(d) 16 SIERPNIA. Dzisiaj przypada czwarta rocznica powstania N. K. N. Chwila ta była związana z powstaniem formacji legionowych w r. 1914, formacji, które dzisiaj, z racji rozmaitych przeciwności politycznych, należą już do sławnych naszych wspomnień. Data ta jest pamiętna w politycznej historii narodu polskiego tem, że w dniu owym wszystkie polskie stronnictwa podały sobie dłoń do wspólnej pracy.

(d) OPIS NASZYCH ZABYTEKÓW PRZESZŁOŚCI. Akademia Umiejętności przystępuje obecnie do sporządzenia systematycznego opisu zabytków przeszłości na ziemiach polskich. Opie obejmie zabytki kościelne i świeckie ze wszystkich działów, o ile mają piętno artystyczne lub znaczenie pamiątkowe.

Przedsięwzięcie jest zamierzone na lat kilka. Prace rozpoczną się na razie w Galicji zachodniej, później zaś równoległa działalność obejmie i Królestwo Polskie. Opisa prowadzić będą początkowo pp. prof. Feliks Kopera i radca dr. Leonard Lepszy, rozpoczynając od powiatów żywieckiego i myślenickiego.

* Z OPERY. W sobotę nroczyście przedstawienie „Trubadura“, z okazji urodzin Najj. Pana Karola I., poprzedzone hymnem ludów, odegranym przez orkiestrę operową. P. Zboińska-Ruszkowska, znakomita śpiewaczka, śpiewać będzie jedną z najwybitniejszych swych partyj, Leonorę, w której odnosiła największe tryumfy w medyolańskiej „La Scala“ i w Ameryce. Przygotowania do „Trubadura“, pod kierunkiem p. Wallek-Walewskiego, dobiegają końca. Opera otrzyma częściowo nową wystawę. Powtórzona będzie z udziałem p. Zboińskiej-Ruszkowskiej w niedzielę i we wtorek. Równocześnie z próbami „Trubadura“ odbywają się przygotowania do „Cyganerii“.

(d) TYTON JEST. Niektóre trafiki krakowskie rozpoczęły nareszcie sprzedaż tytoniu, ale w bardzo drobnych ilościach. „Pasek“ tytoniowy, jak każdy inny „pasek“, jest znacznie obfitszy od monopolu państwowego.

(d) KON BEZ WŁAŚCICIELA. Gospodarz Marcin Wojtaszek w Dąbiu, przytrzymał konia bez właściciela i wziął go na przechowanie. Jest to 8 letnia dacz. kasztanowatej maści.

(d) W „OGNISKU“ NAUCZYCIELSKIM odbędzie się dzisiaj, o godz. 7 wieczorem, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Porządek dzienny obejmuje wybór delegatów na kraj. Zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa i wnioski i interpelacje.

(d) Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w domu dr. Gumowskiego (ul. Czarnowiejska 32). Mówić będzie dr. Włodzimierz Antoniewicz „O kulturze t. zw. przedmyślenia w Galicji“.

(w) ŁAZNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej 49. otwartą będzie w piątek i sobotę przez cały dzień.

O POGŁOSKACH w sprawie rzekomych zmian w gabinecie Królestwa Polskiego pisze „Przegląd Poranny“:

„Krają pogłoski, którym jednakże sfery miarodajne zaprzeczają, że stan zdrowia prezesa ministrów, hr. Jana Kantego Steczkowskiego, bawiącego obecnie na kuracji w Krynicy, nie pozwoli mu wrócić na zajmowane dotychczas stanowisko.

W związku z tem mówią o zasadniczych zmianach, które miałyby jakoby zajść w składzie gabinetu podczas nadchodzącej jesieni. I tym pogłoskom zaprzeczają również ze strony półurzędowej.

GLÓD NA WOŁYNII. Z Zytomierza donoszą do „Kijewskiej Myśli“, że przesilenie żywnościowe na Wołyniu przybrało bardzo ostrą formę. Ze wszystkich stron nadechodzą prośby o pomoc. W całej gubernii brak chleba. W powiatach pogranicznych na gruncie głodu rozwinęły się epidemie. Położenie uchodźców, zwłaszcza na Wołyniu, jest okropne.

Z Zytomierza wyjechała do Kijowa specjalna

delegacja, w celu uproszenia pomocy dla uchodźców.

NOWI RYCERZE ORDERU ŻŁOTEGO RUNA. Cesarz nadał pierwszemu marszałkowi dworu, Józefowi hr. Hunyady'emu i posłowi Karolowi hr. Kuefstelnowi order złotego runa.

(?) SAMOLOT WŁOSKI NAD ZAGRZEBIEM. Nad Zagrzebiem ukazał się świeżo samolot włoski, z którego rzucano odezwy, wzywające ludność do urzeczywistnienia idei południowo-słowiańskiej i przyłączenia się do koalicji. Towarzyszyć pilotowi włoskiemu miał, jak donosi „Zeit“, niejaki Jambirisek, były członek serbsko-kroackiej koalicji, który na początku wojny uciekł, jako zdrajca stanu, z Kroacyi i obecnie przez Rosyę przejechał do Włoch.

(?) NAWET BAKTERYJE DROŻEJA! „Zeit“ donosi, że wskutek podróżeń naczyń szklanych oraz materiału opakunkowego i t. p., państwowy instytut seroterapeutyczny w Wiedniu został upoważniony przez namiestnictwo do podniesienia ceny wszystkich preparatów bakteriologicznych o 30 procent.

(r) AUS DEN GUTEN, ALTEN ZEITEN. Ciekawe przyczynki do wysokiej kultury w państwie Bożej w ubiegłym stuleciu zawiera rocznik „Vossische Zeitung“ z 1818 roku. Oto znamienne ogłoszenie: „Podczas na dniu 22 b. m. przez Jego Królewską Wysokość Augusta Pruskiego wydanego balu i kolacji zginęły rozmaite rzeczy, między innymi dwie srebrne łyżki z królewską koroną i inicjałami F. R., jedna srebrna łyżeczka do herbaty z koroną i monogramem F. W. R., jedna srebrna łyżeczka z literami P. A., z koroną i uwidocznioną wagą, oraz kilka serwet ze znakami P. A. Kazdy, kto te rzeczy, albo którąkolwiek z nich odniesie, lub da wiadomość, gdzie się znajdują, będzie wypłaconą nagrodą w wysokości pełnej wartości przedmiotu“.

Ciekawem jest, czy dane sfery, przechowując z pietyzmem dawne tradycje i powyższej holdują w dalszym ciągu?

(ch) REWIZYE U BYŁYCH MINISTRÓW RUMŃSKICH z gabinetu Bratianu zostały — jak donoszą z Bukaresztu — podjęte z polecenia parlamentarnej komisji śledczej, przyczem skonfiskowano szereg dokumentów. W najbliższych dniach mają być przeprowadzone jeszcze dalsze rewizje. Oczekują również aresztowania byłego prefekta policyi bukareszteńskiej, Cordescu.

(ch) JĘZYKIEM URZĘDOWYM RZĄDU FINLANDZKIEGO w stosunkach dyplomatycznych z zagranicą jest język francuski, fiński i niemiecki. W kraju wszystkie rozporządzenia mają być publikowane w języku fińskim i niemieckim.

(ch) CARSCY MINISTROWIE PRZED TRYBUNAŁEM REWOLUCYJNYM. Jak wynika z doniesienia petersburskiej Agencji telegraficznej, podczas najbliższej sesji bolszewickiego trybunału rewolucyjnego będzie sądzoną sprawa byłych ministrów carskich: Szeżegłowitowa, Chwostowa, Protopopowa i innych.

(!) SUCHOMLINOW UMIERAJĄCY. Były mini-

ster wojny, Suchomlinow, który po wypuszczeniu z fortecy Piotra i Pawła walczył o byt codzienny, jest obecnie umierający. Przed paroma dniami przewieziono go ciężko chorego do jednego ze szpitali; lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Tak kończy jeden z wielu wszechpotężnych dawnej Rosyi.

(!) POMNIK PIOTRA WIELKIEGO... NA POCLSKI NIEMIECKIE. „Voss. Zeitung“ donosi, że pomnik Piotra Wielkiego, stojący koło Wyborgu, który przed niedawnym czasem zrzuciła z cokołu fińska biała gwardya i mocno uszkodziła — zostanie jako stary, bezużyteczny materiał, przewieziony do Niemiec. Pomnik waży 48.000 kilogramów.

(?) REKORD W AMERYKAŃSKIEJ BUDOWIE OKRĘTÓW. „Matin“ paryski donosi, że Stany Zjednoczone zdobyły w ubiegłym miesiącu rekord szybkości w budowie okrętów. „Emergency Fleet Corporation“ zawiadomiło mianowicie o spuszczeniu na wodę 123 okrętów, ogółem o pojemności 631.944 ton brutto. Ponadto w ciągu jednego miesiąca lipca ukończono budowę 41 okrętów o 233.025 tonach pojemności ogólnej. Z tych 41 okrętów, 36 zbudowano ze stali, a 5 z drzewa.

(?) SAMOLETEM Z ANGLII DO EGIPTU. Z Londynu donoszą, iż dwaj oficerowie lotnicy polecili w towarzystwie mechaników na zwykłym samolocie bojowym z Anglii do Egiptu. Zatrzymali się w drodze tylko dwa razy, ażeby zaopatrzyć się w benzynę. Przestrzeń, jaką przebyli, wynosi przeszło 2000 mil.

ŚMIERĆ Z BRAKU TYTONIU. Norwecki „Aftenposten“ donosi, iż przed niedawnym czasem zmarł w okolicy Stavanger pewien 70 letni rolnik, którego powodem zgonu — jak lekarz stwierdził — był brak tytoniu! Staruszek, przyzwyczajony do palenia i nie mogąc się obejść bez niego, martwił się i gryził brakiem ulubionej fajki, aż w końcu zmarł zupełnie.

Sensacyjny podwójny

program warietowo-kabaretowy rozpocznie się w piątek 16. sierpnia w teatrze „Nowości“. W części warietowej między innymi wystąpią: Hornoff, wirtuoz na ocytrze, który od trzech miesięcy święci prawdziwe tryumfy i budzi zachwyt w sferach muzycznych Wiednia. Sensacyjną będzie elektryczna tancerka, Pepita, ze wspaniałymi dekoracjami. Szalony humor wywoływać będą 2 Les Gambiers, ekscentryczni żonglerzy. Zagadkę stanowić będzie Dandy Jackson, król węzów. Alex Alexis, niezrównany skoczek-akrobata, dopełni programu warietowego. W ostatniej chwili, do programu kabaretowego udało się pozyskać jeszcze i na ten program nieodwołalnie Andę Kitschmann, ulubienicę Krakowa, z nowymi piosenkami. Stefan Turski nowymi aktualnymi wojennymi kulekami dopełni kabaretu.

Niebawdy ten program rozpocznie „Niania z Bombaju“, znakomita farsa, z udziałem Heleńskiego i Zaleskiej.

Sensacyjne zeznania gen. Zielińskiego w procesie legionistów.

Marmaros Sziget (B. K.). W trzecim, czwartym i piątym dniu postępowania dowodowego, przesłuchiowano jako świadka byłego komendanta P. K. P., gen. majora Zielińskiego. W sposób szczegółowy dał on pogląd na historię polskich legionów i wskazał na różnicę tendencji, jakie panowały w pierwszej i drugiej brygadzie legionów, korzystnie oceniając stosunki, panujące w brygadzie drugiej, w której zwolna nastąpił pewien ład wojskowy. Kiedy przyszło do połączenia obu części, okazało się ono wprost nieszczęściem wojskowem, ponieważ druga brygada, wskutek idei, panujących w pierwszej brygadzie, poszła w całkiem innym kierunku, niż dotychczas i pod względem wojskowym została osłabiona.

Świadek szeroko rozwodzi się nad wydarzeniami, po których nastąpiła znana odezwa generał-gubernatorów Beselera i Kuka, oraz pismo odrębne cesarza z 5 listopada 1916.

Co do kwestyi przynależności państwowej legionistów, to wnet po oddaniu legionistów pol-

skiej Radzie Stanu, a więc z końcem maja lub początkiem czerwca 1917 r., legionści wnieśli masowo prośby o nabycie obywatelstwa państwa polskiego. Podania te formalnie nie zostały załatwiane, bo tymczasem przyszło w legionach do starć i niepokojów z powodu składania przysięgi. Także i później sprawa ta nie była rozstrzygnięta, tak, że

ŻOŁNIERZE MOGLI SĄDZIĆ, ŻE SĄ OBYWATELAMI PAŃSTWA POLSKIEGO.

Co do sprawy składania przysięgi przez legionistów, to świadek zaznacza, że zwłaszcza z dzienników i innymi środkami agitowano przeciw mocarstwu centralnym. Następstwem tego było internowanie 1 i 3 brygady w Królestwie Polskiem.

Druga brygada pod komendą majora Zagórskiego, nader tego oficera, siożyła przysięgę, lecz w czasie tym w Warszawie była narażona na obelgi. Apostrofowano legionistów i oficerów słowami: zdrajcy, pacholki i t. d. Z powodu tego nieprzyjaznego stanowiska, obywatele rai-

stwa austriackiego prosili o pozwolenie na wystąpienie do c. k. armii. Po intronizacji Rady regencyjnej w listopadzie 1917 legiony z Przemyśla poszły na front na Bukowinę i spędzały czas na ćwiczeniach i kształceniu się.

WIADOMOŚĆ O TRAKTACIE BRZESKIM, ZWŁASZCZA O ZAWARCIE POKOJU Z UKRAINĄ, WYWARŁA NA LEGIONISTACH WRAŻENIE DRUZGOCĄCE.

Słychać było pieśni żałobne. Świadek postanowił temu stanowi rzeczy przeciwdziałać. Zwołał na 13 lutego zebranie oficerów, na którym zajął się wojsko powinno się zawsze trzymać z dala od polityki.

Po jego przemowie podpułkownik Żymirski zauważył, że trudno utrzymać karność wobec nadchodzących wiadomości, że w Galicji panuje wzburzenie, że zamierzona jest ogólna demonstracja wraz z wstrzymaniem ruchu kolejowego na 18 lutego, a w demonstracji tej miały wziąć udział wszystkie warstwy ludności polskiej.

Świadek przedstawił potem przebieg zebrania oficerskiego i opowiedział o Mszy żałobnej, odbytej 14 lutego w Mamajesti za poległych majora Mężyńskiego i rotmistrza Kordeckiego. Po Mszy przemawiał świadek na ementarzu do zebranych oficerów i oświadczył, że straszne nieszczęście, które spadło na Polaków wskutek pokoju brzeskiego, powinni oficerowie znosić mężnie, z godnością i spokojnie. Wszelkie politykowanie jest zakazane. Trzeba utrzymać do brego ducha wojskowego.

15 lutego kapitan Pomazański zameldował mu, że żołnierze się pakują, ładują na fury i przysposabiają się do marszu, by przejść przez granicę.

PLAN PRZEJŚCIA PRZEZ GRANICĘ

był dla świadka czemś całkiem nowem. Na natychmiastowe zapytanie, skierowane do pułk. Hallera i majora Zagórskiego nie otrzymał świadek dostatecznych wyjaśnień. Później próbował połączyć się telefonicznie z komendą armii w Sniatynie, lecz telefon nie funkcjonował. Wnet potem major Posiołka, audytor Garncański i starszy lekarz sztabowy Rogalski donieśli mu w wielkim wzburzeniu, że legionieci maszerują ku Rosji i szukają połączenia z Muśnickim.

W ciągu rozmowy zjawił się kapitan intendatury, Gorecki, i zameldował: „Na rozkaz naczelnego polskiego komitetu wojskowego P. K. P. postanowił wieczorem wymaszerować do Besarabii i połączyć się z Muśnickim“. Na zapytanie świadka: z czyjego rozkazu działał Gorecki? — odpowiedział, że

Z ROZKAZU PUŁKOWNIKA HALLERA.

Gorecki zwrócił się do świadka z przemową, prosząc go, by poprowadził korpus, wskazał na przywiązanie żołnierzy i oficerów do osoby Zielińskiego. Świadek na to odpowiedział: „Zakazuję działać na własną rękę. Korpus pozostaje tutaj“. Na to

GORECKI OŚWIADCZYŁ ŚWIADKOWI, ŻE JEST UWIĘZIONY.

Gorecki uwięził następnie także oficerów sztabu. O godz. 8 wieczór świadek Rogalski i Pomazański odjechali samochodem i dotarli do marszujących taborów. Podczas dalszej jazdy zatrzymał ich rotmistrz Okołowicz, wezwał, aby wysiedli i poprowadził ich do drugiej dywizji kawalerii. Na północny zachód od Budy zaprowadzono ich do jakiegoś domu, gdzie pozostali do godz. 1-szej w nocy. Tam słyszał świadek ogień karabinów maszynowych w kierunku ku Mahalli.

W końcu wyraża świadek przekonanie, że wielu legionistów nie wiedziało, o co chodzi, zostali formalnie przez innych porwani.

W szóstym i siódmym dniu postępowania dowodowego ZEZNAWAŁ KAPITAN AUDYTOR, ARTUR ALFRED GARNCARSKI,

był major legionów i referent sądowiczy był go K. P. K. Przedstawił on wyczerpująco stosunki prawne w legionach i powiedział między

innymi, że w Korpusie panowało przekonanie, że po wypełnieniu zadania wobec Rosji i po krótkim postoju na froncie, korpus odejdzie do Polski, by tam wypełnić zadanie jako kadra wojska polskiego. 12 lutego niespodziewanie przyszła wiadomość o oderwaniu gub. chełmskiej. Skutek był piorunujący. Ze względu na różne pogłoski, świadek stwierdza, że nigdy nie wydarzyło się nic, co by pośrednio lub bezpośrednio miało jakkolwiek aluzję do wzniesłej osoby monarchy. 15 lutego świadek był obecny przy uwięzieniu gen. Zielińskiego. Omawia następnie dyspozycje, wydane dla marszu i powiada między innymi, że nie padły słowa wypowiedzenia posłuszeństwa c. i k. armii.

Włochy gotowe walczyć nawet w r. 1919.

Lugano. (B. K.) Na otwarciu sesji medylańskiej rady prowincjonalnej, wygłosił mowę min. skarbu Meda, który powiedział: **angielskie, francuskie i amerykańskie wojska znajdują się na ziemi włoskiej, powodowane wyłącznie chęcią poświęcenia się z solidarności i sympatii dla Włoch.** Każdy powitałby to z radością, gdyby w niewielu miesiącach zawarty został pokój, któryby oznaczał zwycięstwo naszych słusznych praw. Gdyby jednakże i w roku 1919 wojna jeszcze się toczyła, to będziemy z ufnością czekać, ponieważ historia kryje w swem łonie nowe, lepsze losy Włoch.

Amerykańska flota wojenna w Europie.

Waszyngton. (Reuter) Z okazji odwiedzin króla angielskiego na jednym z ameryk. okrętów wojennych, które przybyły na wody europejskie, wymienił król angielski telegramy z prezydentem Wilsonem, których treścią było braterswo broni floty angielskiej i amerykańskiej.

50.000 jeńców niemieckich.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“) Rotterdam, 16 sierpnia.

Reuter donosi, że sprzymierzeni w ciągu ofensywy dotychczasowej wzięli ogółem do niewoli 50.000 Niemców.

Konsul amerykański opuszcza Moskwę.

Waszyngton. (Reuter). Amerykański Konsul gen. w Moskwie powierzył pieczę nad interesami amerykańskimi konsulowi szwedzkiemu i prosił o pozwolenie na wolny przejazd dla siebie i dla personelu swego poselstwa celem powrotu do Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwsza wiadomość, jaka nadeszła od niego od chwili, kiedy w dniu 2 sierpnia prosił o instrukcje, czy ma się przyłączyć do konsułów państw koalicji.

Amsterdam. (B. K.) Jeden z tutejszych dzienników donosi, że rząd amerykański od dłuższego czasu nie miał wiadomości od swego ambasadora w Rosji dlatego, iż rząd bolszewicki wszystkie telegramy ambasadora amerykańskiego, wysyłane do Waszyngtonu, przejmował. Również przejął rząd bolszewicki telegraficzną prośbę, wysłaną przez ambasadora amerykańskiego do rządu waszyngtońskiego z prośbą o przysłanie środków żywności i narzędzi rolniczych dla ludności rosyjskiej.

O znizeniu cen mąki i chleba niema mowy.

Wiedeń (B. K.). Przedstawiciele Związku czeskiego zjawili się u prezydenta ministrów w sprawie podwyższenia cen mąki i chleba. Jak donosi „Slavische Corr.“, premier oświadczył, że o znizeniu ustalonych cen nie może być mowy.

Po zamknięciu kroniki.

(—ski) ZNÓW RURA PEKŁA. Nie mamy za prawdę szczęścia do naszych wodociągów. Po kilku zaledwie dniach od ostatniego „bezwodzia“ mamy znów pęknięcie rury wodociągo-

wej, które tym razem nastąpiło wczoraj ku wieczorowi na ul. Jagiellońskiej. Woda wyrwała chodnik i zalala ulicę. Koło wyrwy, zgromadziły się tłumy ciekawych.

Rozwiązanie austro-polskie w XVI wieku.

Kraków, 16. sierpnia.

(mir) Gdy w obecnych rokowaniach w kwestyi polskiej w kwaterze niemieckiej na pierwszym planie — jak donoszą dzienniki — stanęła koncepcja austro-polska, nasuwa się na myśl reminiscencya historyczna.

O koronę polską Habsburgowie ubiegali się w w. XVI. Po śmierci bezpotomnej Zygmunta Augusta wśród pretendentów do tronu polskiego wystąpił także kandydat austriacki, a toli większość uzyskał król francuski, Henryk Walezy.

Gdy Henryk Walezy, w r. 1574 uciekł do Francji, wśród pretendentów do korony polskiej wystąpił znów ces. Maksymilian. Tym razem widoki kandydata austriackiego były pomysłniejsze. Ces. Maksymilian miał swych zwolenników wśród senatorów i duchowieństwa, które widziało w nim arcychrześcijańskiego władcę. Natomiast szlachta, której przewodził Zamojski, oświadczyła się za kandydatem siedmiogrodzkim, Stefanem Batorym, nie chcąc wciągnąć Polski w wojnę z Turcją, która wówczas dla Polski nie była korzystną; celem nawiązania do tradycji Jagiellonów, przeznaczone Batoremu za żonę siostrę króla Zygmunta Augusta, Annę.

Senatorowie okrzyknęli królem Maksymiliana, szlachta Batorę, który bezzwłocznie przybył do Polski i poślubił Annę Jagiellonkę. Ces. Maksymilian wahał się czas jakiś z wyruszeniem do Polski, tymczasem zaś na stronę Batorę przechodzili jego zwolennicy w Polsce. Wreszcie nieliczne zastępy jego zwolenników, których punktem oparcia był Gdańsk, zostały pobite pod Tezewem; cesarza Maksymiliana zaś zaskoczyła śmierć wśród przygotowań do wojny. A Batory zyskał powszechne uznanie w Polsce.

Powołanie Batorę na tron, a nie ces. Maksymiliana było wówczas polską racją stanu, gdyż austriacki pretendent szukał głównie oparcia w wojnie z Turkami, dla Polski zaś przede wszystkim groźną była wówczas wzrastająca potęga moskiewska, przed którą należało bronić polskich kresów. Dziś przeciwnie w koncepcyi austro-polskiej leży także polska racja stanu.

Tę pierwszą koncepcyę austro-polską przypomina we „Fremdenblacie“ prof. uniw. Bibl w artykule tendencyjnym, w którym nie brak zwrotów, nacechowanych przykrawaniem faktów do intencji autora.

Mimowolna podróż aeroplanem... w trykotach.

Niebezpieczną, jakkolwiek nie pozbawioną komizmu przygodę przeżyło niedawno troje osób, bawiących w kąpielach morskich na Rugii.

Przed kilku dniami zdarzyło się, że skutkiem chwilowego defektu spadł między kąpiących się w morzu gości hydroplan, mieszczący w sobie lotnika i wojskowego obserwatora. Wypadek ten wywołał wśród zebranych niebывалą sensację i ciekawość. Wszyscy rzucili się do aparatu, oglądali go z zainteresowaniem ze wszystkich stron, ba, nawet nie brakło takich, którzy nań powłazili, bawiąc się wybornie przynajmniej przedsmakiem i pozorem jazdy powietrznej. Po upływie pół godziny defekt był usunięty, wobec czego lotnik wezwał gości, aby się nieco oddalili i zostawili mu miejsce do wzlotu. Trzy czy cztery razy powtórzył ostrzeżenie, lecz usłuchała go na razie zaledwie część ciekawych. Inni, nie zważając na ostrzeżenie, pchali się bardziej jeszcze, dwóch zaś panów i jedna z pań, nie chcąc widocznie stracić żadnego z dostępnych im wrażeń, usadowili się niepostrzeżenie wśród żartów i śmiechów pomiędzy skrzydłami hydroplanu. Nagle zawarzał propeller i w tej samej prawie chwili aparat, przebiegłszy kilkanaście metrów po wodzie, wznosił się wspaniałym łukiem w powietrze. Wśród gości powstał popłoch, a z aparatu

rozległo się rozpaczliwe wołanie... Lotnik oglądając się i ku swemu zdumieniu dojrzał przyczepione do skrzydeł samolotu trzy postacie w kąpielowych trykotach. Naturalnie odgadł momentalnie co się stało, a wiedząc, że każda sekunda grozi śmiercią mimowolnym pasażerom, pospiesznie opuścił się na fale, gdzie zebrani goście zgotowali mu gorącą owacę. Z trzech osób, które wzięły udział w powietrznej wycieczce, podobno ani jedna nie mogła przemościć przez dłuższy czas z nadmiaru wrażeń.

Jak długo wstrzymać można oddech?

Równocześnie z badaniami nad właściwościami centrum oddechowego, zajmowano się także w ostatnich latach ustaleniem kwestyi, jak długo właściwie i w jaki sposób najskuteczniej można wstrzymać się od oddechania. Po

długich i różnorodnych doświadczeniach ustalono w końcu, że najlepiej jest poprzedzić wstrzymanie oddechu wciągnięciem w płuca możliwie jak największej ilości czystego tlenu, wprowadzając w organizm rezerwowego zapas tego niezbędnego dla utrzymania życia elementu. Bezpośrednim następstwem tego jest, iż opóźnia się z jednej strony brak tlenu w płucach i w krwi krążącego po całym ciele, z drugiej zaś strony zwleka się do ostatniej możliwej granicy tworzenie produktów, drażniących centrum oddechowe. Ludzie w ten sposób przygotowani — naturalnie postępowo i przez dłuższy czas — mogą, bez utraty przytomności, wstrzymać oddech przez 8 minut 18 sekund. Jestto najwyższy rekord, jaki wogóle dotychczas osiągnąć zdołano. Inni, również dobrze wyszkoleni współzawodnicy zdołali wstrzymać oddech przez czas od 6 do 7 1/2 minut. Przypomnieć należy, że w czasie ostatnich

międzynarodowych zawodów pływackich, odbytych w Tulonie, w roku 1912, najwytrwalsi nurkowie, specjaliści w tym fachu — pozostali pod wodą bez oddechu od 3 do 4 minut, pierwszą zaś nagrodę otrzymał murzyn Slop z kolonii francuskich, którego rekord w nurkowaniu wynosił 4 minuty 43 1/2 sekundy. Naturalnie, że nie używali oni wcale żadnych sztucznych środków, lecz jedynie popisali się wytrzymałością przy wstrzymaniu czystego oddechu. Opierając się na cyfrach, dochodzimy do stwierdzenia, iż przy pomocy zaczerpnięcia poprzednio w oddech czystego tlenu zwiększyć można produkcję prawie podwójnie.

Pamiętajcie o składkach na uwieczonych i internowanych Legionistów!

OGŁOSZENIA.

„ALBA”

Spółka z ogr. por. KRAKOW UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Examinowany maszynista i ślusarz maszynowy — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Maszynista do Administracji Gońca Krakowskiego. 196

Do sprzedania rasowa koza 4 miesięczna. — **Do odsalenia** w dobre ręce pies nowofundlandczyk 5 letni. Wiadomość: Podgórze, ul. Tadeusza Romanowicza 5. 195

Fabryka wyrobów żelaznych Józefa Goreckiego — w Podgórzu na Zabłociu — przyjmie kilkunastu chłopców od 14 do 15 lat z ukończoną 2-gą wydziałową lub średnią na praktykę. — Bliższe warunki na miejscu. 194

Sprzedam dwupiętrową kamienicę. — Podgórze ulica Kalwaryjska. Potrzeba 100 000 K. Wiadomość: Łuczynski Kraków, Krzyża 23. 275

Urzednik pocztowy poszukuje posady poza biurami godzinami. Może objąć administrację kamienicy. Zgłoszenia pod „Pilność“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 162

PIERWSZORZĘDNY Zakład krawiecki A. BROSS Kraków, Floryańska 44. tuż obok Bramy Floryańskiej. 26

Zakład naprawiania i nicowania ubrań męskich przy ul. Zielonej L. 14. — przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 282

Do wynajęcia pokój dwuosobowy, frontowy, umebłowany z utrzymaniem, obsługą, elektryką. Karmelicka L. 14., II p. na lewo. 137

Księgarnia Polska w Krakowie, Stawkowska 3, dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 76

Kursa maturyczne

Wpisy na kursa: **roczny, dwuletni i wieczorny** przyjmuje Kierownik — ul. Jabonowskich L. 20, I p., na lewo, w godz. od 6—7 1/2 wieczorem. 225

KARTY pocztowe polskich malarzy

10 sztuk po Kor. 2—, 240, 3—
100 sztuk po K 15—, 20—, 25—

OBCE WYDAWNICTWA I GALERYE

10 sztuk od Kor. 1.60 do K 4—
100 sztuk od K 12— do K 30—

Wielki wybór pamiątek, albumów da kart, papierów list. poleca 253

Magazyn papieru A. ZEMBRZYCKI Kraków, Floryańska 9.

KTO

szuka posady, załącza głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczni najlepiej ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze. Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnienie nie tylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnią doskonały skutek.

Taniej niż wszędzie!



Nowość! Patent światowy już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest

„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancja. **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5— z przesyłką, 5 sztuk K 22.50. Za zal. o 50 h. drożej. Fabr.: **Dom Handlowy**

M. Pjerozek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9. Oddział 24. 242
Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na ręcece.

W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH „MALI“

w Krakowie, Loretńska 3. I p. rozpoczyna się nowy KURS KROJU i SZYCIA w dnach najbliższych. — Wyczam panienci najtaniej i najdokładniej kroju, obejmującego rysowanie i modelowanie, naukę teoretyczną i praktyczną. — Na życzenie wysyłamy formy gotowe według nadesłanej miary. — Przyjmujemy suknie i kostjmy, które wykonują według najnowszych modeli.

Kilku zdolnych kotlarzy

poszukuje Fabryka maszyn i narzędzi wiertniczych Towarzystwa TEPEGE w Krośnie. — Apropowicya za pewniona. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Fabryki TEPEGE, Krosno. 189

DO SPZEDANIA 278

4.000 s² gruntów budowlanych we Lwowie przy ul. Grodeckiej i kamienica dwupiętrowa z czteropiętrową oficyną przy ul. Zimorowicza. Wiadomość u adwokata **Dr. ROMANA LANGNERA** Lwów, ul. Zyblikiewicza 12. 3 p. między 4—6 po poł.

Dostawca szpitali krajowych etc. 89

STANISŁAW BARAN

Magazyn instrumentów Lekarsko-Naukowych KRAKÓW, Rynek główny 7.

poleca: Wszelkie artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych — Narzędzia chirurgiczne — Banasze przedwojenne. Gumowe smoczki dla dzieci. Pański rapturowe. Supensorya. — Ceny konkurencyjne.

W myśl uchwały Komisji gazowo-elekt. z dnia 31. lipca 1918 podwyższo się cenę prądu

dla światła z K 1.20 na K 1.30
„ motorów z K —.50 na K —.55 za 1 kwg.
Ryczałt dla klatek schodowych, który z powodu braku elektromierzy musi być nadal zatrzymany, wynosić będzie rocznie za 1 lampkę oszczędnościową do 25 świec
a) w razie świecenia do godz. 10 wieczór K 54.—
b) „ „ „ „ 9 „ „ 42.—
Przy zaprowadzeniu letniego czasu z różnicą o 1 godz. zniża się ryczałt o K 1.— za lampkę miesięcznie. Podwyżki obowiązują począwszy od odczytów sierpniowych, czyli że rachunki za wrzesień wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 13. sierpnia 1918.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.